Rok IV Poniedziałek 17 Czerwca 1918 r. Nr 135.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal: kwartalnie 13 K. 50 hal.: z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk. 50 fen.: kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Z WARSZAWY.

(Zwołanie Rady Stanu.—O austro-polskie rozwiązanie.—Aresztowania i sądy.—O marszałka Rady Stanu.—Delegacya szkolna polska z Rosyi.—Powrót mec. Osuchowskiego.—Powrót z Rosyi).

„Dziennik Narodowy“ otrzymuje z Warszawy pod datą 9 czerwca następującą korespondencyę:

Pierwsze posiedzenie Rady Stanu nastąpi w dniu 22 b. m. W kołach rządowych przywiązują do tego momentu poważne znaczenie. Rząd, chcąc przedstawić Radzie Stanu konkretny plan i program polityki państwowej, zabiega, aby prowadzone obecnie rokowania w mieszanych komisyach polsko-niemieckich, przyniosły skutki realne. Co się tyczy tych rokowań, to przebieg ich jest normalny. Ewentualne wyniki nie dadzą się jednak sprecyzować bez rozstrzygnięcia momentów politycznych w sprawie polskiej.

Co się więc tyczy rozwiązania sprawy polskiej, to zanotować i podkreślić należy, że w Berlinie projekt rozwiązania austro-polskiego napotyka na poważne przeszkody. Tej ewentualności koła junkiersko-hakatystyczne obawiają się i lękają, niczem klęski. Nawet te koła polityków niemieckich, które stoją na gruncie tworzenia „Mitteleuropy“, a więc konieczności włączenia Polski do tej grupy mocarstw, również nierade widziałyby urzeczywistnienie programu polsko- austryackiego. Zgodziłyby się te koła raczej na pewne rekompensaty terytoryalne dla Polski na wschodzie, niż na sankcyę rozwiązania austro polskiego.

Stanowisko rządu austro-węgierskiego w tej sprawie, w chwili obecnej posiada znaczenie pierwszorzędne. Trzeba więc—według najnowszych informacyi z Wiednia — podkreślić, że hr. Burian forsuje program austro-polski. Jeśli go w danej chwili całkowicie nie wysuwa, to tylko dlatego, że chce wygrać pewien okres, a z nim—nowe atuty za tym projektem.

Jak wiadomo, aresztowano ostatniemi czasy w Warszawie Władysława Grabskiego i Władysława Rabskiego, którzy powrócili a Rosyi, oraz członka Rady Stanu i członka Rady m. st. Warszawy Aleksandra Rosseta.

Co do Grabskiego, to komunikat urzędowy w „Deutsche Warschauer Ztg“ umotywował aresztowanie jego szkodliwą dla władz okupacyjnych akcyą polityczną. Władysławowi Rabskiemu, poddanemu niemieckiemu, stawiane są poważne zarzuty szkodliwej dla Niemiec działalności na terenie koalicyjnym. Śledztwo przeciwnie mu toczy się podobno w kierunku zdrady stanu. Co się zaś tyczy Aleksandra de Rosseta, to sąd wojskowy skazał go na trzy lata więzienia za „rozpowszechnianie nielegalnej literatury“. Jak się dowiaduję, nie zatwierdził dotąd gen.-gubernator tego wyroku. W kołach politycz-

nych sądzą, że ta najwyższa instancya zredukuje znacznie karę więzienną.

Nominacya marszałka Rady Stanu nastąpić ma w najbliższych dniach. Jako kandydatów wymieniają w Kołach politycznych pp.: A. Parczewskiego, Fr. Pułaskiego i Mikułowskiego-Pomorskiego. Kandydatem sfer miarodajnych ma być podobno p. St. Bądzyński.

Dnia 7 b.m. przybyła do Warszawy delegacya polskich związków nauczycielskich, pol. Koła Naukowego, związków akademickich i wydziału szkolnego K. Polskiego w Moskwie, w celu zorganizowania planowej reewakuacyi szkół polskich, nauczycielstwa polskiego oraz młodzieży akademickiej z Rosyi do Polski. Na czele delegacyi stoi docent Un. Mosk. dr. chemii prof. Wojciech Świętosławski, pozatem składają ją pp.: prof. J. Jakubowski, Giejsztor, Szadurska, Wanda Złotnicka, Walenty Plewiński, Alicya Dorabialska i p. Jan Wszelaki. Delegacya ma zamiar złożyć w ministerstwie wyznań i oświecenia publicznego odpowiednie memoryały i odbyć szereg konferencyi z kierownikami poszczególnych działów ministerstwa oraz wejść w porozumienie z odnośnymi związkami naukowymi, nauczycielskimi i akademickimi.

Powrócił do Warszawy po czteroletniej nieobecności mecenas Antoni Osuchowski. Jako prezes Sienkiewiczowskiego Komitetu w Vevey niestrudzoną zabiegliwością swoją, zebrał jak wiadomo, przeszło 18 milionów franków na polskie ofiary wojny. Przeznaczoną sobie przez akademię krakowską wielką nagrodę Jerzmanowskiego (45.000 koron) mec. Osuchowski w całości przekazał na cele publiczne.

Dnia 7 b.m. przybył z Moskwy inż. Jerzy Iwanowski, prezes Stowarzyszenia Techników Polaków w Rosyi. P. Iwanowski jest delegowany wespół z 4-ma delegatami, mającymi przyjechać w ciągu najbliższych dni, w celu zbadania możności powrotu do kraju techników z Rosyi, oraz zebrania danych o stanie naszego przemysłu, który mógłby znaleźć rynek zbyt dla swych wyrobów w Rosyi.

Powrócił z Rosyi ks. Czesław Światopełk-Mirski.

Proces w Marmarosz Sziget.

MARMAROSZ SZIGET.

(B. kor.). Oskarżony kurat polowy Legionów ks. Józef Panaś w ciągu dzisiejszego przesłuchania wymienił wszystkie momenta charakterystyczne dla jego sposobu myślenia i zapatrywań politycznych aż po dzień zawarcia traktatu brzeskiego, a dalej zmianę zapatrywań, jaka potem nastąpiła i przygnębienie duchowe. Chcąc dać zrozumieć wartość Chełmszczyzny dla Polaków i umożliwić należytą jej ocenę, wskazał mówca na uznanie publicznie przez kierownictwo armii bohaterstwa Legionów polskich z okazyi przełamania linii koło Łucka w czerwcu i lipcu 1916 roku. Źródłem tych bohaterskich czynów była gorąca miłość Polaków zwłaszcza do tej części kraju, przeciw której zajęciu przez Rosyan wytężyli wszystkie swe siły.

Oskarżony przeczy, jakoby z okazyi nabożeństwa żałobnego odbytego bezpośrednio przed wydarzeniami z dnia 15 lutego w Majmajesti za majora Męczyńskiego otrzymał był od generała Zielińskiego polecenie, aby działał uspakajająco. To byłoby wówczas rzeczą niemożliwą, ponieważ nie mógł się usunąć z pod wpływu masowej psychozy, a uspakajanie wpłynęłoby raczej podniecająco. Oskarżony przyznaje, że w kazaniu swem nazwał zmarłego szczęśliwym, ponieważ zaoszczędzono mu rozczarowania wynikającego z traktatu brzeskiego.

Co dotyczy przejścia polskiego Korpusu posiłkowego do wojsk generała Muśnickiego, on i wielu innych było przekonania, że przejście to następuje nie przeciw woli c. i k. rządu, lecz nawet za jego nieoficyalną zgodą, ponieważ wedle rozpuszczonych pogłosek c. i k. rząd zarzucił już austro-polskie rozwiązanie kwestyi polskiej. Oddziały generała Muśnickiego, podobnie jak wojska sprzymierzeńców miały walczyć przeciw bolszewikom, a zadanie Legionów w Austryi mogło być uważane za ukończone. Ks. Panaś przedstawił szczegółowo wydarzenia z dnia 15 lutego. Wieczorem przyłączył się do kolumny trenu, z którą koło Żuczki trzymał ogień karabinów maszynowych, poczem nastąpiło wzięcie do niewoli. Tren wiózł kasę z kwotą 150.000 k. na co zwrócił uwagę chorążego, który go pojmał w niewolę.

Major Legionów Włodzimierz Ostoja Zagórski przesłuchany na dzisiejszej rozprawie, urodził się we Francyi, od roku 1900 jest przynależny do Krakowa. Ojciec jego był poddanym rosyjskim, który w roku 1863 brał udział w powstaniu przeciw Rosyi. Dążeniem jego ojca było całą rodzinę przygotować do walki z Rosyą. Synowie mieli służyć w armii austro-węgierskiej właśnie dla tego, ponieważ tylko w Austryi Polacy mogli myśleć i czuć. W ten sposób stał się zawodowym oficerem i uzyskał w armii stopień kapitana sztabu generalnego, gdzie jeszcze dotąd jako nadkompletowy jest prowadzony w ewidencyi. Służbę pełnił w sztabie generalnym, potem w c. i k. wojsku, następnie był przydzielony do Legionów, a wreszcie w październiku roku 1917 otrzymał polecenie utworzenia polskiego pułku artyleryi.

Major Zagórski również oświadcza, że nie poczuwa się do winy. Co dotyczy jego przynależności państwowej, to wedle jego zapatrywania po piśmie odręcznem monarchy do Legionów i po szeregu rozporządzeń Rady Regencyjnej, jakoteż wskutek uroczystego oddania Legionów przez hr. Szeptyckiego jako kadry armii polskiej, istniała zmiana, choć nieformalna. Odejście polskiego korpusu posiłkowego z Polski do Galicyi nastąpiło tylko ze względu na położenie wojskowe. Uważał to należało jako stadyum przejściowe.

Oskarżony miał na oku zawsze tylko czysto wojskowe zasady i tłumił wśród podwładnych mu wszelkie politykowanie, skutkiem czego nawet stał się znienawidzonym w opinii publicznej polskiej, w której zainicyowano akcyę przeciw niemu i napiętnowano go jako zdrajcę i szpiega.

Prezydent dr. Seidler w sprawie legionistów.

Wiceprezes Koła polskiego p. Zieleniewski otrzymał od prezydenta ministrów dra Seidlera następującą depeszę:

„Odnośnie do przedłożonego mi memorandum w sprawie obchodzenia się z byłymi polskimi legionistami, mam zaszczyt donieść co następuje: Przy wszystkich rozporządzeniach zwraca się uwagę na to, aby byli legioniści polscy byli traktowani na równi z innymi członkami siły zbrojnej. Dodatkowy przegląd nie może być przeprowadzony ze względu na odbycie już raz przeglądu wedle ściśle istniejących przepisów. Prócz tego każdy poszczególny żołnierz zostanie przy swoim oddziale broni jeszcze raz poddany lekarskiemu badaniu i według zdolności do służby odpowiednio użyty, leczony lub przedstawiony do superarbitrowania. Wszyscy byli oficerowie legionowi, jeśli tylko posiadają warunki, określone ustawą na oficerów rezerwowych, zostaną przydzieleni do wyszkoleń na oficerów rezerwowych i przyznano im skrócony czas na wyszkolenie. Prośby o zwolnienie b. legionistów uwzględnia się z tą samą życzliwością, jak prośby innych, przynależnych do siły zbrojnej.

Wytransportowanie b. legionistów, nie należących do siły zbrojnej, zostało już zarządzone. Zależy ono tylko raczej od technicznych stosunków kolejowych. W każdym razie nastąpi odtransportowanie w najbliższym czasie.

Legioniści poddani polscy zostaną w najbliższym czasie uwolnieni i według swego życzenia, odesłani albo do ojczyzny, albo też do miejscowości w obrębie monarchii, które sobie sami wybiorą. Dotyczące zarządzenia wyda naczelna komenda armi w najbliższych dniach.

Głosy wiedeńskie o uchwałach Koła.

„Neue Fr. Presse“ pisze z powodu wiadomości o uchwałach Koła co następuje: W kołach parlamentarnych sądzą, że skutkiem uchwał krakowskich będzie musiał rząd dra Seidlera ustąpić. Nowy gabinet, albo nawet gabinet znajdujący się in statu demisionis potrafi przeprowadzić konieczności państwowe. Niemcy oświadczają jednak, że będą uważali upadek Seildlera za równoznaczny z wypowiedzeniem sobie wojny. Sytuacya więc po dymisyi byłaby równie krytyczną jak obecnie.

W tym samym numerze zarzuca „Presse“ Polakom, że powzięli uchwałę opozycyjną w chwili, gdy się w Berlinie ważą losy Polski i że w uchwałach ich nie ma nagany pod adresem polityki czeskiej, że wreszcie rezolucyę Koła skierowane są przeciw reformom administracyjnym w Czechach. Pismo przyznaje, że stanowisko Koła wywrze decydujący wpływ na sytuacyę. W podobnym duchu wyrażają się inne pisma.

„Reichspost“ pisze w numerze porannym: „Albo rząd zdecyduje się nie zwołać parlamentu albo ustąpi“.

W sprawie galicyjskiego moratoryum.

Onegdaj po południu odbyła się u ministra dla Galicyi dra Twardowskiego wstępna narada, celem przygotowania materyału do konferencyi w sprawie moratoryum galicyjskiego, która odbyć się ma dziś o godz. 11 przed południem u ministra sprawiedliwości.

Wczorajszej naradzie przewodniczył minister Twardowski, a gdy on potem został telefonicznie wezwany do prezydenta ministrów dra Seidlera, objął po nim przewodnictwo radca sekcyjny Pasche. W konferencyi wzięli udział dyrektor Banku krajowego dr. Michalski, dyrektor gal. Kasy oszczędności, dr. Stroynowski, imieniem Tow. rolniczych dr. Raczyński, prezydent krakowskiej Izby handlowej p. Epstein, przedstawiciel lwowskiej Izby handlowej pos. Rauch, zastępca stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych dr. Wittlin, zastępca stowarzyszeń realnościowych dr. Westreich, wreszcie imieniem Koła polskiego pp. dr. Gross i dr. Steinhaus.

Uchwalono oświadczyć się za dalszem utrzymaniem moratoryum tylko z małemi zmianami.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEN, 15 czerwca. Urzędowo donoszą:

Na włoskim froncie górskim mierne walki artyleryi. Nad dolną Piave nie powiodły się dwie nieprzyjacielskie próby wywiadowcze.

W Albanii na północ od Devoll odparto atak Francuzów po dwunastogodzinnej walce w której brały udział także wojska bułgarskie.

Podczas odpierania ataku powietrznego skierowanego na Cattaro, jeden z naszych hydroplanów zestrzelił angielskiego lotnika.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 15 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Grupa wojsk ks. Ruprechta bawarskiego: Na południowy zachód od Ypern przypuścili Francuzi gwałtowne ataki do naszych linii między Varmezeele a Vierstraat. Odparto ich krwawo, kilku oficerów i więcej, niż 150 żołnierzy pozostało przytem jako jeńcy w naszych rękach.

Pomyślne walki wywiadowcze koło Kemmel.

Na reszcie frontu czynność bojowa tylko przejściowo się ożywiała.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na polu bitwy na południowy zachód od Noyon czynność artyleryi była w dalszym ciągu wzmożoną. Koło Courcelles i Mery, jakoteż w obrębie zarośli nad Martz, tuż na zachód od Ois, ponawiał nieprzyjaciel swe daremne przeciwataki. Odparto go wśród ciężkich strat. Po obu stronach gościńca Soissons — Cotteres Villers wtargnęliśmy do lasu Villers Cotterets.

Armia generała-pułkownika v. Boehma zdobyła od dnia 27 maja więcej, niż 830 dział, temsamem liczba dział zdobytych przez grupę wojsk niemieckiego następcy tronu od dnia 27 maja wzrasta na 1050.

Wczoraj zestrzelono 27 nieprzyjacielskich samolotów. Kapitan Berthold zwyciężył w walce powietrznej po raz 34-ty, porucznik Udet po raz 29-ty, nadporucznik Loerzer po raz 25-ty.

Straty, jakie nieprzyjacielskie siły zbrojne powietrzne poniosły w miesiącu, są następujące: 23 balony na uwięzi, 413 samolotów, z czego spadło 223 poza naszemi liniami, opadnięcie zaś reszty poza liniami nieprzyjacielskiemi bezsprzecznie rozpoznano. My utraciliśmy w walce 180 samolotów i 28 balonów na uwięzi.

Ludendorff.

Telegramy.

Oferta pokojowa?

BUDAPESZT. „Az Est“ dowiaduje się z Berlina: Przedwczoraj w nocy nadszedł tutaj z Szwajcaryi pilny telegram, który zawiera nadzwyczaj sensacyjne doniesienie: Organ prezydenta ministrów Clemenceaua „Home Libre“ ogłasza w myśl tej depeszy interesujący artykuł, w którym powiedziano: Nie chcemy więcej dawać niemieckiemu militaryzmowi sposobności do twierdzenia, że Francya sprzeciwia się pokojowi. Niech więc Niemcy mówią, jesteśmy gotowi słuchać. Nie żądamy niczego innego, jak co Clemenceau już często oświadczył: sprawiedliwego i stałego pokoju. W artykule wezwano następnie Niemcy, by przedłożyły szczegółowe propozycye pokojowe.

Telegram ten, który przybył do urzędu spraw zagranicznych z Berna szwajcarskiego, wywołał w niemieckich kołach politycznych największą senzacyę. Przewodniczący narodowo-liberalnej partyi Dr. Stresseman oświadczył wobec berlińskiego współpracownika „Az Est“, że artykuł powyższy jest sprzeczny z dotychczasowemi oświadczeniami Clemenceau, który mianowicie powiedział, że o ile wie, Anglicy już dawniej byli gotowi przystąpić w sprawie pokoju do wymiany myśli. Planu tego jednak musiano zaniechać, ponieważ Anglia zobowiązała się, jak wiadomo, postępować w sprawie Alzacyi i Lotaryngii jednomyślnie z Francyą. Obecnie zdaje się, zmieniło się to. Dr. Stresemann uważa za nieprawdopodobne, by rząd niemiecki miał pomownie wystąpić z propozycyami pokojowemi. Wskazał następnie na niemożliwość prowadzenia rokowań pokojowych przed całym światem jak to się działo w Brześciu Litewskim. Niemcy byłyby zawsze gotowe do przystąpienia do rokowań pokojowych i są gotowymi jeszcze teraz. Belgia wie o tem całkiem dokładnie. Sekretarz stanu Kuehlmann zabierze głos w Sejmie Rzeszy w najbliższym tygodniu i złoży odnośne oświadczenie.

Koło Polskie w Wiedniu.

WIEDEN. Pełne zebranie Koła polskiego jest zwołane do Wiednia na piątek 21 czerwca celem sprawozdania komisyi parlamentarnej i wyboru prezesa.

Prow. traktat pokojowy między Ukrainą i Rosyą.

KIJÓW. Tymczasowy traktat ukraińsko-rosyjski został dzisiaj w południe

podpisany. Główną jego treścią jest: Wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich, ułatwienie wzajemnego powrotu do kraju, wymiana jeńców, przygotowanie wymiany materyału kolejowego, zapoczątkowanie stosunków handlowych i gotowość do przystąpienia wkrótce do ostatecznych rokowań pokojowych.

Republiki kozackie.

KIJÓW. Dzienniki podają protokół ugody między rządami kozaków dońskich i kubańskich—co do autonomii i granic krajowych oraz zwalczenia anarchii w obwodach dońskim, kubańskim i w północnym Kaukazie.

KRONIKA.

Rada Regencyjna a przemysł krajowy. Z Warszawy donoszą: Został przyjęty na audyencyi przez Radę Regencyjną znany przemysłowiec z Poznańskiego, p. B. Kasprowicz, przyczem omawiano sprawy ożywienia ruchu przemysłowego w Królestwie.

Rezygnacya ks. biskupa Bandurskiego. Lwowskie „Nowe Słowo" donosi, że ks. biskup Bandurski postanowił zrezygnować z sufraganii lwowskiej.

Awans szefa biura prasowego w Lublinie. Z powodu mianowania dra Alfreda Wysockiego, radcy sekcyjnego w prezeyum rady ministrów, radcą ministeryalnym, pisze „Ziemia Lubelska".

Dr. Wysocki, obecnie szef biura prasowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie, dobrze jest znanym szerokim kołom naszego społeczeństwa, zarówno ze swego urzędowania, jako też ze stosunków towarzyskich w wyższych sferach Lublina i okolicy. W młodym wieku dr. Wysocki zyskuje obecnie wysoką godność radcy ministeryalnego. Z zadowoleniem powitać należy tę wiadomość o wysokim awansie naszego rodaka na gruncie wiedeńskim, gdzie w szeregu wybitnych polskich urzędników dr. Wysocki jest jednym z reprezentantów polskiej myśli obywatelskiej i troski o dobro i pożytek sprawy polskiej. Wpływ dr. Wysockiego niejednokrotnie już wysoce dodatnio zaważył na biegu dotyczących nas spraw politycznych. Dziś wpływ ten stanie się jeszcze wydatniejszym.

Losy legionistów-królewiaków. Jak donosi korespondent „Kuryera Lwowskiego", przed kilku dniami zwinięto już zupełnie obóz w Taraczkoez, a internowanych tam legionistów, poddanych Królestwa Polskiego, przetransportowano do większego obozu w Bustjahaza. Oficerowie mieszkają na wolności, poza barakami, żołnierze w barakach. Obostrzenia istnieją dalej. Nie wolno im się wydalać poza druty pod surowemi następstwami.

Proszą, by im nadsyłano produkty spożywcze. Los oficerów Królewiaków jest znośniejszy, mieszkają bowiem na wolności, nie otoczeni drutami w barakach, lecz na wsi w Bustjahaza.

O powrót młodzieży do kraju. W tych dniach przybyła do Warszawy z Rostowa nad Donem delegacya polskiej młodzieży akademickiej w składzie następującym: J. Mulewicz, H. Gianciara, J. Held, M. Moraczewski. Delegacya ma na celu porozumienie się z władzami w kwestyi powrotu do kraju polskiej młodzieży akademickiej oraz przyjęcia do wyższych uczelni w Warszawie.

Modły za Polskę. Dzienniki neutralne donoszą, że we wszystkich kościołach polsko-amerykańskich odbywały się w ciągu miesiąca maja podczas nabożeństw majowych, specyalne modły na intencyę Polski. Podczas nabożeństw urządzano składki kościelne, przeznaczone na złagodzenie nędzy i niedoli polskiej ludności.

Nowy urząd polski. Z Warszawy donoszą: Rada ministrów zatwierdziła projekt mianowania specyalnych prowincyonalnych korespondentów ministeryum spraw wewnętrznych, których zadaniem będzie zbieranie wszelkich danych, dotyczących prasy, instytucyi społecznych i t. p.

Fałszywe ruble w Ober-Ost. Z Kowna telegrafują: Jak podają „Baltische Mitteilungen", w obiegu pojawiają się często fałszywe egzemplarze rubli, wydanych przez kasę pożyczkową, przed których przyjmowaniem ostrzega się. Na falsyfikatach znajduje się błąd drukarski w tekście polskim, dotyczącym kary, mianowicie w wierszu piątym zamiast właściwego słowa: „będzie", jest słowo „bębzie", czyli zamiast litery „d", jest litera „b". Błąd ten najlepiej stwierdza falsyfikat. Nadto papier nie ma znaku wodnego.

Z Dąbrowy.

(d) **Występy K. Junoszy-Stępowskiego.** Możnaby się właściwie pokłócić z panem Kazimierzem o to, dlaczego na pierwszy występ swego zespołu i swój własny wybrał komedyę Croissetta, u nie jakąś inną, w której jego talent z Bożej łaski i szczere usiłowania reszty grających mogłaby świetniej zabłysnąć. Ale odłożywszy ten żal na bok — trudno nie wyrazić wdzięczności, że nie zapomniał o naszym zabitym deskami od świata kąciku, że po harcach na naszym terenie rozmaitych pod i nadscenek—daje nam trzy wieczory poświęcone sztuce, wieczory bez skazy i dlatego (przynajmniej pierwszy) przy dość pustej widowni... Trzeba by dziś, w ramach kronikarskiej notatki, kilka słów poświęcić pierwszemu wieczorowi... i oczywiście pisać o p. Junoszy i o jego grze wytwornej, pozbawionej momentów aktorstwa, pełnej szczerości—o tej grze co jakby „żywcem z życia wzięta" nie tonie w hypertrofii realizmu —a dźwięczny nutą wszystkiego co człowieczeństwu bliskie... Z reszty grających p. Orsza umiała poza wrodzonym wdziękiem z roli swej wydobyć piękne momenty dramatyczne dochodząc do tragicznego napięcia, a p. Radwan jako Eryk Dracton był doskonałym obojga partnerem. P. Wojciechowski (Rene de Tirrache) robił co mógł i umiał z roli w założeniu swem nieco niewdzięcznie postawionej. Reszta grających dostosowana do reszty —dzięki czemu nie stało się to co zwykle towarzyszy podobnym występom—że gra jeden aktor, a reszta albo mu przeszkadza, albo marnością swą podkreśla jego świetność... Podkreślamy więc, że kto wczoraj i przedwczoraj nie był na występach p. Junoszy i jego zespołu, powinien to dziś uczynić, gdyż inaczej straci sposobność ujrzenia na prowincyi prawdziwego i dobrego teatru.

(d) **Z sali koncertowej.** Koncert w dniu 8 b. m. na „Ratujcie dzieci" dzięki łaskawemu współdziałaniu Panny Ireny Strokowskiej—prof. śpiewu w Towarzystwie Muzycznem w Warszawie i P. Bolesława Mazurkiewicza — profesora gry skrzypcowej—został wykonany więcej niż artystycznie.

Orkiestsa Tow. Muzycznego w Dąbrowie pod kierownictwem dyr. P. K. Guzikowskiego wykonała I część programu z uznaniem i precyzyą i wywołała niemilknące oklaski.

Już za podniesieniem kurtyny na widok Panny Strokowskiej, która zwykle ujmuje publiczność nietylko swą nadzwyczaj miłą powierzchownością, ale i artystycznym swym śpiewem, rozległy się owacyjne oklaski. Śpiew p. Strokowskiej, znany tutejszej publiczności, znalazł szczere uznanie i zachwyt, dowodem czego było doręczenie p. Strokowskiej wspaniałego bukietu, oraz grzmoty niemilknących oklasków, zmuszających artystę do nadprogramowych produkcyi.

Skrzypce w ręku p. B. Mazurkiewicza wydawały czarowne dźwięki, skłaniające publiczność do żądania hucznymi oklaskami wykonania dodatkowych utworów.

Doborowe siły chóru T-wa Muzycznego w Dąbrowie odśpiewały wspaniale utwór St. Moniuszki „Chór sprawiedliwych" i „Oj, matulu, lny nam kwitną".

Całości dopełniła sala, udekorowana i ubrana w zieleń, dzięki zabiegom i pracy p. Wł. Wąsika.

(d) **Koniec roku szkolnego.** W sobotę, po nabożeństwie w kościele, odbyło się w szkołach miejskich zakończenie roku szkolnego i rozdanie promocyi. Rozpoczęły się zatem wakacye szkolne. Dzieci bogatszych rodziców wyjadą na wieś; czy pomyślano, by to samo choć na kilka tygodni umożliwić uboższej i ubogiej dziatwie nie wiemy.

(d) **Zamknięcie tanich kuchen.** Z dniem 15 czerwca r. b. Komitet Opieki nad biednymi zwija swą działalność, jak głosi zawiadomienie „dla braku funduszów" i zamyka istniejącą tanią kuchnię dla biednych t. zw. „rozdawnictwo". Jedyna ta instytucya ratownicza, która od początku wojny w jaknajszerszym zakresie w sposób wspomagała biednych setkami przestaje funkcyonować. Oprócz codziennie wydawanych bezpłatnie zup z chlebem, w określonych terminach najbiedniejszym dawane były różne produkty spożywcze jako to mąka, kasza, cucier, a także węgiel i t. p., udzielana była pomoc lekarska i bezpłatne leki; bielizna, obuwie i ciepłe ubrania najbiedniejszym darmo lub za minimalną płatą, staraniem również K. O. N. B. setki dziatwy wysyłane bywały na wieś, gdzie pokrzepiały wątłe organizmy wyczerpane niedostatkiem. Cała Dąbrowa podzielona była na dzielnice w których każda z pań opiekunek zaglądając do izb dotkniętych nędzą niejedną istotę wyrwała śmierci. Za drobne bony emitowane przez K. O. N. B. a dawane biednym w sklepach w miejsce gotówki mogli za odpowiednią ich ilość otrzymywać jedzenie gorące lub produkty spożywcze. Zatrzymani w miejskim areszcie otrzymywali również bezpłatnie obiady, zupę z chlebem. Całą pożyteczną działalność nie sposób wyszczególnić. Byt „Kuchni Obywatelskiej" również jest zagrożony choć usilne są starania, ażeby choć tę placówkę tej pożytecznej instytucyi utrzymać, gdzie „inteligentniejszy proletaryat" za drobną opłatą ma swoją „ostoję". Przy dobrych chęciach Magistratu na którego barki spada ratowanie ludności a także poparciu miejscowego Tow. Dobroczynności niewielkimi środkami możnaby ją nadal prowadzić...

LISTY NIEDZIELNE Z MOJEJ PARAFII.

VI.

(Jak się w Będzinie urządza obchody narodowe. — Będzin a Timbuktu. — Dąbrowska dobroczynność. — Projekt rentowego wieczorku. — Loterya dobroczynna. — Sosnowieckie odpadki i żyły).

Wybaczy mi szanowny Czytelnik, że wyjątkowo sięgnę po materyał do listu dzisiejszego poza kamienie graniczne mojej parafii — ale by nie powiedziano kiedyś o nas słusznie

swoje chwalicie, cudzego nie znacie —

musimy zwrócić uwagę na specyalnie będziński sposób urządzania obchodów narodowych.

Bo w Będzinie urządza się obchody narodowe zupełnie a zupełnie inaczej niż w jakiemkolwiek innem mieście lub więcej nie bardzo podłem mieście.

Na początku urządza się koncert z słowem wstępnem, albo z jakąś sztuczką dramatyczną — i to jest wstęp, a zarazem obchód dla całej szarej rzeszy. Potem czasie robi się wieczoru część drugą; znikają precz stołki, na scenie usadza się orkiestrę i — hejże w tan — poczem kolacyjka skromna i znowu tany aż do białego rana.

I powiedzcież mi czy nie jest to piękny sposób uczczenia np. gen. Dąbrowskiego, zwłaszcza, że tak miło i tak pięknie tańczy się przy... mazurku Dąbrowskiego...

Zaprawdę zaprawdę powiadam wam, że aż dusza się radowała się widzącemu zatańcowujące się piękne będzinianki na patryotycznym obchodzie ku uczczeniu rocznicy zgonu bohatera.

Bo i czyż można obmyśleć piękniejszy sposób uczczenia czyjejś śmierci jak radosnym tańcem i pijatyką a „wyżerką" zakończoną — czkawką...

Mówisz czytelniku, że to jest „świństwo" i że nawet dzicy tego nie robią... Otóż to właśnie. Przecież między dzikimi a „societą" będzińską musi być jakaś różnica. W Timbuktu nie tańczą z tego powodu, że umarł wódz plemienia. A w Będzinie tańczą — i nikt tem tak bardzo nie gorszy.

Ale i nasza kochana Dąbrowa bardzo na szarym końcu zostawać nie lubi. Że na obchodzie nie tańczyła — to może i nie tak bardzo jej winą, skoro obchodu wcale nie było, poza tym jaki urządziła dziatwa szkolna z zupełną niemal abstynencyą ultra „aktywistycznego" starszego pokolenia. Ale zato prawie przeraźliwe pustki jakie były na koncercie urządzonym przez Pow. Komitet Ratunkowy na rzecz „Ratujcie dzieci" świadczą iż po pierwsze nie zamarł w nas zmysł dobroczynny, a powtóre, iż nie wygasa zapał do sztuki (mięsa?) — zapytanie zecera).

Z tej racyi chciałbym instytucyom naszym dobroczynnym o ile zamierzają urządzać na przyszłość koncerty lub wieczorki, aby ułożyły następujący program — afisz:

Wstęp tylko dla dorosłych.

Część I.

1) Słowo wstępne: Wychowawcze zadania tingla.
2) Matchitcha, odtańczą: pani X. z inż. Z...
3) Morduj Stachu! — odśpiewa 16 letnia Zosia S.
4) Ostatnie tango (zupełnie jak w Chat noire).
5) Co swywolniejsze fraszki JMĆ (Pana Reya z Nagłowic wygłosi starszy pan.

Część II.

6) Z repertuaru rosyjskiego sołdata (śpiew solo).
7) Pieśń o rydzu.
8) Noc poślubna, duet.
9) Fredro: List młodej mężatki (deklamacya).

i t. d. i t.d.

Że z takim programem wieczór się powiedzie i da duży dochód—nie wątpię, taksamo jak kto śmiałby wątpić, że nie uda się niedzielna loterya fantowa z krową jako główną wygraną. Ale mniejsza o wygraną—ważniejsza rzecz cel. Spieszcie zatem wszyscy w niedzielę popołudniu do sali Resursy, albo lepiej jeszcze nie spieszcie, tylko dawajcie pieniądze, dużo pieniędzy, bo tych bardzo ale to bardzo potrzeba...

Na zakończenie widzę, że trzeba mi znowu urządzić wycieczkę w zgoła obcą parafię, bo aż do Sosnowca, gdzie w jednym z dzienników pojawiło się następujące ogłoszenie:

> **Odpadki mięsne**
> **(żyły i okrawki) po Mk. 1.25 za funt**
> sprzedaje dla ludności chrześciańskiej bez okazania legitymacyi jatka Żydowskiego Komitetu Żywnościowego, Czysta Nr. 9.
> Sprzedaż odbywa się w dniach sprzedaży mięsa.

Jak się Wam to ogłoszenie podoba? Bo mnie bardzo. Owiane jest takim humanitarnym duchem, tak przypomina sceny biblijne o bogaczu i odpadkach od stołu jego, że nie mogę naprawdę inaczej jak z rozczuleniem myśleć o bezczelnej dobroczynności sosnowieckiej braci naszej w. m.

Ale to tylko może przeczulenie rozigranych nerwów. Może.

Zgrzyt.

Biuro dzienników „JANINA“ zawiadamia o otwarciu FILII NA REDENIE przy ul. Kr. Jadwigi nr. 19.

Poleca dzienniki i czasopisma zarówno krajowe i jak i zagraniczne. — **Przyjmuję prenumeratę.**

Powiatowy Komitet Ratunkowy w Dąbrowie

składa niniejszym serdeczne podziękowanie za łaskawe wzięcie udziału w koncercie na „Ratujcie dzieci“ w dn. 9 b. m.:

P. Irenie Strokowskiej — prof. Tow. Muz. w Warszawie p. Bolesławowi Mazurkiewiczowi — prof. gry skrzypcowej p. K. Guzikowskiemu i orkiestrze Tow. Muzycznego oraz chórom tegoż Towarzystwa i pp. Strzeszewskiej, Plattardównie i Marczewskiej za sprzedaż programów.

1579-1-1

DRUKARNIA „GAZETY POLSKIEJ“

wykonuje wszelkie roboty drukarskie punktualnie, szybko i tanio

Kantor Drukarni ulica Sobieskiego 15.

Znane Biuro Informacyjne

POSZUKUJE KORESPONDENTÓW

we wszystkich miastach prowincjonalnych.

Oferty sub. WPF 555 przyjmuje RUDOLF MOSSE, WARSZAWA, skrzynka pocztowa 30.

1574-1-1.

Restauracya „ZACISZE”

w DĄBROWIE, przy ulicy 3 MAJA

przeszła na własność

PIOTRA KIERKOWSKIEGO

o czem mam honor zawiadomić **Szanowną Publiczność**, polecając się łaskawym względom.

Restauracya wydaje śniadania, obiady i kolacye.

1535-2-15

SKŁAD WIN i WÓDEK

w różnych gatunkach

STANISŁAWA NOWAKA

w Dąbrowie, przy ul. Ulman Nr. 27

Świerzbę

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, pryszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny **„KREM OD SWIERZBY“** wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa - Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach apteczn. Dąbrowskich i okolicznych.

WESOŁY FLIRT

48 kartek zawierających pytania i odpowiedzi, najweselsza zabawa towarzyska.

Cena egzemplarza **3 Korony**; z przesyłką pocztową **3 Kor. 50 hal.**

Odsprzedawcom udziela się znacznego rabatu.

Wysyła wyłącznie:

BIURO DZIENNIKÓW „JANINA“ W DĄBROWIE GÓRNICZEJ ul. Sobieskiego 15.

Nerastenia u mężczyzn i kobiet.

W ostatnich latach zdarzają się zdumiewająco liczne wypadki niedomagań, będących wynikiem fizycznego przemęczenia i nerwowego rozdrażnienia. Przyczyniła się do tego w znacznej mierze wojna z jej silnemi wzruszeniami i troskami. Obok ujemnego oddziaływania na samoczucie i na zdolności umysłowe, daje się ogólnie zauważyć zmiana humoru oraz zatracenie się równowagi duchowej, znajdujące szczególnie w zmniejszeniu popędu płciowego i działalności płciowej. U wielu zdolność płciowa zupełnie zanika: cierpią oni na kompletną niemoc płciową.

Na szczęście jednak istnieje środek, wywierający szybki i trwały skutek leczniczy na tego rodzaju stany chorobowe: jest nim **„HORMINA“** preparat organiczny, wyrabiany z gruczołów płciowych i krwionośnych. Daje ona od lat wielu doskonałe wyniki przy niemocy płciowej; nerwowych cierpieniach płciowych, hypochondryi, hysteryi, zaniku owłosienia, bezsenności, osłabieniu nerwów skutkiem wojny, przedwczesnych objawach starości, stanach osłabienia i wyczerpania, braku peryodu, dolegliwościach wieku przejściowego. Zarówno pod względem fizycznym jak i duchowym jest działanie środka tego wręcz doskonałe. Humor poprawia się niebawem: popęd płciowy i funkcye płciowe wzmagają się znacznie i powracają do dawnej normy, pożądanie płciowych czynności daje się wyraźnie skonstatować, niemoc płciowa znika w krótkim przeciągu czasu.

Znani lekarze i wybitni klinicyści niemieccy zalecają **„HORMINĘ“** stale i z najlepszym skutkiem. Proszę zapytać o to swego lekarza.

„HORMINA“ znajduje się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych w postaci pastylek jako „HORMIN MASCULINUM“ dla mężczyzn i jako „HORMIN FEMININUM“ dla kobiet po cenie **Mk. 9.75** za pudełko (30 pastylek.)

Skład główny: Tow. Akc. Przetworów Chemicznych i Farmaceutycznych

HENRYK WELT. Warszawa, Przejazd 5.

Nakładaczka

na maszynę posp. syst. Frankenthal zostanie natychmiast przyjęta. Oferty do administracyi „Gazety“.

Kupię perski dywan. Wiad[illegible] Miejska 10, m. 4. Rotmistrz. 1 78-1-1.

Kupię używany [illegible] domość Administracya „Gazety Polskiej“.

Czeladnicy szewscy potrzebni zaraz. [illegible] warunki będą przyjęte. Pacia, Zabkowice. 1 67-1-5

Magazynier lub biurowiec obeznany dobrze z językiem niemieckim piszący na maszynach, poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia. Administracya „Gazety Polskiej“, pod „Magazynier“. 1572-1-3

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej.